

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.

K. C. (1) poznała F. W. w lutym 2014 roku. Od tego czasu zaczęli się oni spotykać.

dowód: - zeznania K. C. k. 3 i 275, zeznania M. Z. k. 31

Pod koniec kwietnia 2014 roku para postanowiła zamieszkać wspólnie, wobec czego wynajęła mieszkanie numer (...), mieszczące się przy ul. (...) w W..

dowód: - zeznania K. C. k. 3 i 275, zeznania M. Z. k. 31

Począwszy od drugiej nocy wspólnego zamieszkiwania pomiędzy domownikami dochodziło do awantur, których zarzewiem była zazdrość F. W. o K. C. (1).

dowód: - zeznania K. C. k. 3-4, 275

6 maja 2014 roku K. C. (1) i F. W. udali się wieczorem do restauracji (...), w której pani C. spotkała swego kolegę. Przedstawiwszy owego kolegę swemu partnerowi, rozmawiała z tym pierwszym przez pewien czas.

dowód: - zeznania K. C. k. 4

Po powrocie do mieszkania przy ul. (...) para położyła się spać. Około północy F. W. rozpoczął awanturę, zarzucając K. C. (1) zdrady. Zamknął mieszkanie na klucz oraz odebrał K. C. (1) telefon. Krzyczał na nią, lżył ją słowami powszechnie uznanymi za wulgarne oraz urągającymi kulturze. Bił ją przez całą noc po twarzy, szarpał, wyrywał włosy, uderzył ją popielniczką. Groził jej przy tym dotkliwym pobiciem, zgwałceniem oraz śmiercią. Na zmianę przy tym bił ją, mówiąc, że ją kocha, że jest jego miłością. Około godziny 6:00 F. W. kazał K. C. (1) zażyć tabletkę nasenną, czego pani C. nie zrobiła, wypluwając ją w toalecie. Około godziny 9:00 para wstała z łóżka, K. C. (1) udała się do łazienki, po czym F. W. przeprosił ją za swe zachowanie. Około godziny 11:00 F. W. opuścił na chwilę mieszkanie. K. C. (1), obawiając się możliwości spotkania F. W. na klatce schodowej, pozostała w mieszkaniu. F. W. pozwolił K. C. (1) opuścić mieszkanie około godziny 19:00.

dowód: - zeznania K. C. k. 4, 275-276

W wyniku pobicia K. C. (1) doznała obrażeń w postaci: podbiegnięcia krwawego z obrzękiem na powiece górnej i dolnej oka lewego, siniaka pod okiem lewym, wylewu krwawego na potylicy o średnicy 2 cm, niekształtnej sugillacji na lewej skroni, drobnych wybroczyn na skórze prawego barku, zasinienia o nieregularnym kształcie na przedramieniu lewym oraz podbiegnięcia krwawego na prawym ramieniu.

dowód: - karta wizyty ambulatoryjnej k. 6; - protokół oględzin osoby k. 9-10; - zdjęcia k. 14-21; -opinia sądowo-lekarska k. 28- 29;

Około godziny 19:00 K. C. (1) zadzwoniła do swych koleżanek- M. Z. (2) oraz M. Ł.. Obie kobiety przyjechały na ulicę (...). Pierwsza pojawiła się M. Ł.. Koleżanki zawiozły K. C. (1) do przychodni lekarskiej w W., po czym wszystkie udały się na spotkanie przy ul. (...). W spotkaniu uczestniczyły nadto D. D. (1) oraz K. M. (1). Koleżanki nakłoniły K. C. (1), aby ta wyprowadziła się od F. W..

dowód: zeznania K. C. k. 4, 277 zeznania M. Z. k. 31-32, 373

Około godziny 21:30 K. C. (1) skontaktowała się ze swym szwagrem M. M. (1), prosząc go o pomoc w zabraniu jej rzeczy, które pozostały w mieszkaniu przy ul. (...), obawiając się ataku ze strony F. W.. M. M. (1) pojechał po swego brata D. M. (1). Obaj udali się na ul. (...).

dowód: - zeznania K. C. k. 4, zeznania M. M. k. 34

Pomiędzy godziną 22:30 a godziną 23:00 pod blokiem przy ul. (...) pojawiła się K. C. (1) wraz z koleżankami z wyjątkiem K. M. (2). Chwilę później pojawili się M. oraz D. M. (2). Wszyscy udali się do mieszkania nr (...). W lokalu panował bałagan.

dowód: - zeznania K. C. k. 4, zeznania M. M. k. 34-35, 374, zeznania M. Z. k. 31-32, 373

Na miejscu był F. W. wraz z dwoma funkcjonariuszami policji. Zachowywał się na przemian agresywnie i spokojnie. Kierował pod adresem K. C. (1) słowa niewybredne, wyzywał ją. Policjanci pozostali na miejscu zdarzenia do opuszczenia mieszkania przez K. C. (1).

dowód: - zeznania K. C. k. 4, 277, zeznania M. M. k. 34-35, 374, zeznania M. Z. k. 31-32, 373, kserokopie notatnika służbowego k. 478-481

W chwili czynu stan psychiczny F. W. nie znosił ani nie ograniczał jego zdolności do rozpoznawania znaczenia swego zachowania ani zdolności do kierowania swoim postępowaniem. Poczytalność F. W. jest niewątpliwa tak odnośnie do chwili czynu jak i do przebiegu postępowania karnego.

dowód: - opinia sąдово- psychiatryczna k. 135-138

F. W. jest osobą niekaraną.

dowód: - karta karna k. 55 i 466

F. W. ma trzydzieści dwa lata, posiada wyższe wykształcenie, z zawodu jest menagerem piłkarskim, aktualnie pozostaje bez pracy, jest na utrzymaniu rodziców. Rozwodnik, ma trójkę dzieci, nie posiada większego majątku, nie był leczony w (...) ani Poradni Pomocy Alkoholikom.

W toku postępowania przygotowawczego F. W. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, korzystając jednocześnie z odmowy składania wyjaśnień oraz podnosząc, że jest mu żal z powodu tego, co uczynił oraz że więcej nie popełni takiego czynu. W toku postępowania sądowego oskarżony F. W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, odmawiając składania wyjaśnień, podnosząc tym samym, że jego uprzednie przyznanie się do czynu w toku dochodzenia determinowane było kierowanymi pod jego adresem groźbami pochodzących z różnych stron oraz instytucji, a także od pana M. D. (1). Oskarżony wskazał, że pokrzywdzona K. C. (1) podczas trwania ich relacji utrzymywała także kontakty z panem D. oraz bliżej nieokreślonym funkcjonariuszem Biura Ochrony Rządu, którzy to mężczyźni mieli w bezprawny sposób wpływać na czynności przeprowadzone w trakcie składania przezeń wyjaśnień na komisariacie policji. Oskarżony stwierdził, że cała sprawa jest li tylko próbą wyłudzenia od niego pieniędzy. W dalszym toku procesu oskarżony podtrzymywał swe stanowisko, jakoby postępowanie toczone przeciwko niemu miało stanowić wyłudzenie pieniędzy. Nadto oskarżony twierdził, że pokrzywdzona w chwili czynu pozostawała utrzymanką oraz kochanką starszego mężczyzny, on zaś pozostawał wyłącznie dodatkiem.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom F. W. złożonym w toku postępowania przygotowawczego w zakresie przyznania się do winy oraz wyrażenia żalu z tego powodu. Odmówił zaś wiarygodności wyjaśnieniom złożonym w postępowaniu sądowym. W pierwszej kolejności wskazać należy, że oskarżony korzystając ze swego prawa do odmowy składania wyjaśnień, nie przedstawił alternatywnej, konkurencyjnej wobec zeznań świadków wersji przebiegu zdarzeń. W tym zakresie nieprzyznanie się przez oskarżonego do popełnienia zarzucanych mu czynów stoi w jawnej sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym przeprowadzonym w sprawie. Nie ma cienia wątpliwości, a to ze względu na spójne i korelujące ze sobą zeznania pokrzywdzonej K. C. (1), zeznania świadków M. Z. (2) i M. M. (1) - którzy przybyli

na miejsce zdarzenia, aby pomóc pokrzywdzonej wyprowadzić się od oskarżonego, a także świadka T. W. - policjanta, który brał udział w interwencji, wkrótce po zdarzeniu. Dowody te, poparte dokumentacją fotograficzną, wykonaną wkrótce po popełnieniu czynu oraz opinią sądu- lekarską, pozwalają jednoznacznie stwierdzić, że nastąpił skutek w postaci uszkodzenia ciała pokrzywdzonej K. C. (1), zaś w zestawieniu z faktem, że pokrzywdzona przebywała przez całą noc z oskarżonym, istnieje logiczny związek przyczynowy pomiędzy tymi uszkodzeniami a zachowaniem oskarżonego. Wskazać należy, że jedynym naocznym świadkiem zdarzenia była pokrzywdzona. Niemniej Sąd nie ma wątpliwości, że zeznania K. C. (1) są prawdziwe, także w zakresie kierowanych pod jej adresem gróźb, przez co nieprzyznanie się przez F. W. do kierowania gróźb karalnych pod adresem pokrzywdzonej ocenia jako niewiarygodne. Z zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego wysnuć można bowiem jednoznaczny wniosek, że kierując agresją fizyczną w stronę drugiego człowieka, bijąc go, uderzając przez całą noc, agresor nie czyni tego w milczeniu a, dodatkowo, daje upust swoim emocjom w formie werbalnej. W świetle powyższego, zeznania pokrzywdzonej K. C. (1) jako spójne i konsekwentne, zadają skutecznie kłam nieprzyznaniu się oskarżonego do drugiego czynu. Poza zakresem niniejszego postępowania były podnoszone przez oskarżonego kwestie dotyczące rzekomych kontaktów intymnych pokrzywdzonej z innymi mężczyznami. Nawet gdyby takowe istniały, nie usprawiedliwiłyby one czynów oskarżonego. Potencjalnie mogłyby mieć one znaczenie w sytuacji bezpośredniej reakcji na zdarzenie, które taką okoliczność potwierdza, albowiem okoliczność ta wpływa na sferę motywacyjną sprawcy. Taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie, przez co przyjęta w tym zakresie linia obrony nie znajduje logicznego uzasadnienia. Podobnie Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w którym podnosił on, że przyznanie się przez niego do popełnienia zarzucanych mu czynów w toku postępowania przygotowawczego zostało wymuszone gróźbami. Wyjaśnienia te są całkowicie nielogiczne. Po pierwsze, zgodnie z jej zeznaniami, którym Sąd dał wiarę, pokrzywdzona nie pozostawała w bliższej relacji z panem D. ani innymi osobami. Po drugie, trudno dopatrzeć się jakiegokolwiek interesu w groźeniu przez te osoby oskarżonemu. Dodać należy, że oskarżony twierdził, jakoby całe postępowanie ukierunkowane było na wyłudzenie od niego przez K. C. (1) pieniędzy. Jednakże wymuszanie wyjaśnień przez osoby trzecie nie przekładałoby się w żadnej mierze na jej interes finansowy, przez co oskarżony popada w sprzeczności. Po trzecie, pokrzywdzona zeznała, że wie, iż M. D. (1) zadzwonił do oskarżonego, mówiąc, aby ten oddał pokrzywdzonej dziewczynie samochód i dał jej święty spokój. W sposób oczywisty niepodobna doszukiwać się w takim twierdzeniu jakichkolwiek gróźb. Po czwarte, czyn, pod którego popełnienia zarzutem stanął oskarżony, miał miejsce w nocy z 6 na 7 maja 2014 roku, zaś pokrzywdzona udała się na policję już 8 maja 2014 roku. Dodatkowo przy tym wskazać należy, że w toku dochodzenia świadkowie zostali przesłuchani wkrótce po zdarzeniu. Dynamiczny w tym zakresie charakter postępowania nie pozostawia zatem czasu ani miejsca na jakiegokolwiek naciski z zewnątrz, na kierowanie gróźb bądź inne mataczenie w sprawie. Z powyższych względów, Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego i w tym zakresie. Nadmienić należy, że na niewiarygodność oskarżonego wskazuje również fakt, że wezwał on policję po zdarzeniu, które miało miejsce w nocy z 6 na 7 maja 2014 roku. Nie doszukując się źródeł tego zachowania, wskazać należy, że implikuje ono wniosek, że coś ważnego się stało, coś, z czym oskarżony wiązał istotne znaczenie. W przeciwnym razie, gdyby oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu czynu, całkowicie oderwane od realiów stanu faktycznego było wzywanie przezeń patrolu policji. Wiarygodność oskarżonego obniża ponadto niekonsekwencja w realizowaniu przysługującego mu prawa do obrony. Pomimo nieprzyznawania się do popełnienia obu zarzucanych mu czynów w toku postępowania sądowego, równoległe czynił starania do zakończenia sprawy poprzez zastosowanie środka probacyjnego w postaci warunkowego umorzenia postępowania. Między innymi deklarował chęć zapłaty zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonej w kwocie nawet 30.000 zł, a na rozprawie w dniu 19 maja 2016 r. oświadczył (mając świadomość swoich praw, o których uprzednio był pouczone), iż „żałuję tego co zrobiłem. Jest mi wstyd za to co się stało, oczywiście nie w takiej skali jak zostało to rozdmuchane. Bez wątplenia doszło do sytuacji gdzie były rękoczynny i słowa....”

Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej w zasadniczej części. Zeznawała ona w sposób logiczny oraz na tyle szczegółowy, na ile pozwalała jej trauma związana ze zdarzeniem. W sposób rzeczowy odnosiła się do twierdzeń oskarżonego, w tym także do zarzucanych jej kontaktów z M. D. (2), nie konfabulowała, jej zeznania znajdowały oparcie w zeznaniach pozostałych świadków- M. Z. (2), M. M. (1) oraz T. W.. Nadto za ich wiarygodnością przemawia dowód z dokumentacji fotograficznej, dokonanej po zdarzeniu oraz opinia sądu- lekarska. Niewielkie rozbieżności pomiędzy zeznaniami złożonymi w toku postępowania przygotowawczego a złożonymi przed Sądem, jak choćby

data wynajęcia wspólnego mieszkania przy ul. (...) (31 kwietnia 2014 w toku dochodzenia, 29 kwietnia 2014 roku w postępowaniu sądowym) wynika z upływu czasu od zdarzenia oraz ponad roku i czterech miesięcy dzielących składanie zeznań za pierwszym oraz za drugim razem. Naturalnym jest zacieranie się w pamięci pewnych szczegółów, taki tok składania zeznań świadczy o prawdomówności świadka i potęguje jego wiarygodność.

Zeznania świadków M. Z. (2), M. M. (1) oraz T. W. Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Jakkolwiek żadna z tych osób nie była naocznym świadkiem czynów oskarżonego, byli świadkami obrażeń pokrzywdzonej, które pozostawały w niewątpliwym związku z zachowaniem oskarżonego. Nadto M. Z. (2) oraz M. M. (1) byli odbiorcami spontanicznych relacji pokrzywdzonej o zdarzeniu w chwilę po tym, gdy miało ono miejsce. Znamienne jest, że M. Z. (3) zeznała, iż słyszała, gdy oskarżony ubliżał pokrzywdzonej słowami powszechnie uznanymi za wulgarne. Świadek T. W. jest funkcjonariuszem policji, osobą obcą dla wszystkich uczestników postępowania, a przez to bezstronną i w pełni wiarygodną. Zawód, który świadek wykonywa naturalnie predestynuje go do rzeczowego oraz odzwierciedlającego rzeczywistość relacjonowania faktów mu znanych. Jakkolwiek w toku postępowania sądowego nie pamiętał szczegółów interwencji, był on autorem zapisków w notatniku służbowym, które to dane stanowiły niepodważalny dowód w sprawie. Dodatkowo nadmienić należy, że zeznania świadków- Z., M. oraz W.- stanowiły wyłącznie tło dla stanu faktycznego, którego najistotniejszym elementem była wydarzenie, które miało miejsce w nocy z 6 na 7 maja 2014 roku w mieszkaniu numer (...), mieszczącym się przy ulicy (...), jednakże tłem niezmiernie ważnym, gdyż rzutowało ono na ocenę zeznań pokrzywdzonej oraz wyjaśnień oskarżonego. Stan obrażeń oraz emocjonalne zachowanie pokrzywdzonej oraz opisane przez świadków zachowanie oskarżonego pozwala na ocenę pozostałych dowodów przeprowadzonych w sprawie, a także implikuje przyjęcie popełnienia przez oskarżonego czynów mu zarzucanych.

Celem weryfikacji poczytalności oskarżonego, Sąd dopuścił dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. Ustalając zakres oraz stopień obrażeń oparł się na opinii sądowo - lekarskiej. Obie opinie zostały sporządzone przez profesjonalne podmioty, posiadające specjalistyczną wiedzę, są jasne, logiczne oraz kategoryczne, nadto nie zawierają one żadnych braków, przez co Sąd w pełni podzielił wnioski w nich zawarte, przyjmując je za własne. W szczególności wskazać należy, iż biegli w swojej opinii stwierdzili u oskarżonego uzależnienie krzyżowe (od narkotyków alkoholu oraz skłonności do hazardu). W dniu zdarzenia oskarżony podał, iż wypił pół butelki wina, na używał narkotyków. Brak było podstaw do kwestionowania wskazanych przez niego okoliczności. Niewystarczające w tym zakresie są przypuszczenia K. C. (1), bowiem nie widziała aby oskarżony w inkryminowanym dniu jakiegokolwiek środki odurzające zażył. Tym samym uznać należy, iż biegli prawidłowo, po przeprowadzonym badaniu oraz zapoznaniu się z aktami sprawy, ustalili, iż oskarżony był w pełni poczytalny.

Ustalając stan faktyczny oparł się również na dowodach z dokumentów, a to na karcie wizyty ambulatoryjnej, protokole oględzin osoby, protokole zatrzymania rzeczy, danych z Krajowego Rejestru Karnego oraz kserokopiach notatnika służbowego funkcjonariusza policji. Wszystkie te dokumenty zostały sporządzone przez właściwe organy, powołane do realizacji konkretnych czynności procesowych, zaś ich autentyczność nie budzi wątpliwości, przez co stanowią dowód tego, co w nich zostało stwierdzone, zatem Sąd w pełni dał im wiarę. Karta wizyty ambulatoryjnej oraz protokół oględzin osoby stanowią zatem podstawę ustaleń obrażeń, których doznała K. C. (1), zaś karta karna stanowi dowód w zakresie uprzedniej niekaralności oskarżonego. Nadto kserokopie notatnika służbowego stanowią dowód interwencji policyjnej, która miała miejsce po zdarzeniu w lokalu numer (...) przy ul. (...), a także jej przebiegu.

Sąd oparł się nadto na dokumentacji fotograficznej, wykonanej po zdarzeniu z nocy z 6 na 7 maja 2014 roku, a która przedstawia obrażenia twarzy pokrzywdzonej. Zdjęcia te nie noszą śladów obróbki cyfrowej, są starannie wykonane aparatem o wysokiej rozdzielczości, ich autentyczność nie była w toku postępowania kwestionowana, przez co Sąd w pełni dał im wiarę.

Sąd zważył, co następuje.

Zgodnie z dyspozycją wynikającą z art. 157 § 2 k.k. kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Zgodnie z art. 157 § 4 k.k. ściganie powyższego przestępstwa następuje z oskarżenia prywatnego, jednakże Prokurator Prokuratury Rejonowej W.- M. postanowieniem z 9 maja 2014 roku w sprawie o sygn. akt 4 Ds. 473/14/I, działając z mocy art. 60 § 1 k.p.k. objął czyn ten ściganiem z urzędu, albowiem wymagał tego interes społeczny.

Występek stypizowany w art. 157 § 2 k.k. jest przestępstwem powszechnym, jego sprawcą może być każdy człowiek. Jest to przestępstwo znamionowane skutkiem, które można popełnić wyłącznie w zamiarze bezpośrednim.

Znamieniem czasownikowym czynu z art. 157 § 2 k.k. jest powodowanie. Powodować w języku polskim oznacza być powodem czegoś, być sprawcą czegoś. Następnie stwierdzić należy, że skutkiem owego sprawczego działania musi być naruszenie narządu ciała trwające nie dłużej niż 7 dni. Niewątpliwie, a wynika to z oględzin obrażeń ciała K. C. (1) oraz z opinii sądu- lekarskiej, podbiegnięcie krwawe z obrzękiem na powiece górnej i dolnej oka lewego, siniak pod okiem lewym, wylew krwawy na potylicy o średnicy 2 cm, niekształtna sugillacja na lewej skroni, drobne wybroczyny na skórze prawego barku, zasinienia o nieregularnym kształcie na przedramieniu lewym oraz podbiegnięcie krwawe na prawym ramieniu stanowią naruszenie narządu ciała trwające poniżej 7 dni. Wskazać należy, że F. W. uderzając K. C. (1) otwartą dłonią w głowę, po twarzy, szarpiąc ją i popychając, był sprawcą obrażeń, których doznała pokrzywdzona, a zatem spowodował naruszenie narządu ciała, a tym samym wypełnił znamiona czynu z art. 157 § 2 k.k. Jednocześnie w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że F. W. bijąc swoją partnerkę przez całą noc, na zmianę przeprasząc ją oraz na powrót będąc agresywnym, miał pełną świadomość swych działań oraz ich konsekwencji, przez co chciał popełnienia czynu zabronionego, zatem działał w zamiarze bezpośrednim.

Odnosząc się do stopnia społecznej szkodliwości czynu, uznać go należy za wysoki. Dobro, które oskarżony naruszył to jedno z najistotniejszych dóbr, które pozostają pod ochroną prawa karnego, a jest nim zdrowie człowieka. F. W. wyrządził pokrzywdzonej K. C. (1) znaczną krzywdę, sprawił jej dotkliwy ból fizyczny, zaś ślady po pobiciu pozostawiły dodatkową krzywdę psychiczną, powodowaną wstydem przed pokazywaniem się w miejscach publicznych. Również sposób popełnienia czynu wskazuje na wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu, albowiem oskarżony działał wyjątkowo długotrwanie- przez całą noc, nie okazując przy tym swej ofierze żadnej litości. Nadmienić należy przy tym, że pokrzywdzoną była kobieta, zatem osoba o mniejszej sile, niemogąca skutecznie przeciwstawić się agresji F. W..

Zgodnie z art. 190 § 1 k.k. kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Występek z art. 190 § 1 k.k. jest przestępstwem powszechnym, może być zatem popełniony przez każdego. Przedmiotem wykonawczym tego czynu jest inna osoba. Czynu tego można dokonać wyłącznie w zamiarze bezpośrednim.

Znamieniem czasownikowym czynu z art. 190 § 1 k.k. jest groźenie. W języku polskim czasownik grozić oznacza zapowiadać coś złego, stwarzać stan niebezpieczeństwa lub być niebezpiecznym. Przepis przywołanego artykułu precyzuje jednocześnie, że owym czymś złym ma być popełnienie przestępstwa na szkodę zagrożonego lub osoby mu najbliższej. Nie ulega wątpliwości, że F. W. zapowiadając K. C. (3), że ma znajomych, którzy ją wywiozą i zgwałcą, że połamię ją całą, połamię jej szczękę, że otrzyma zastrzyk powodujący aborcję oraz bezpłodność groził jej popełnieniem konkretnych przestępstw na jej szkodę- przestępstwem zgwałcenia (art. 197§ 1 k.k.), spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 1 k.k.). Tym samym, F. W. wypełnił znamiona czynu zabronionego z art. 190 § 1 k.k. Jednocześnie, zgodnie z tymże przepisem konieczne jest że, aby skrytalizowała się odpowiedzialność karna, groźby te muszą wzbudzić w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będą one spełnione. Konieczne jest zatem zaistnienie obawy subiektywnej - odnoszącej się do osoby zagrożonego, która jest obiektywnie weryfikowalna- tzn. uzasadniona okolicznościami. Nie ulega wątpliwości, że obawa realizacji tychże groźb była subiektywnie uzasadniona

w umyśle K. C. (1). Jej partner był bowiem agresywny i arogancki od początku ich znajomości, był mężczyzną, który górował nad nią siłą fizyczną. Nadto owej nocy z 6 na 7 maja 2014 roku długotrwanie ją bił, szarpał oraz wyrывał jej włosy, łącząc ją niewybrednymi wulgaryzmami. W ocenie Sądu szczególnie ta ostatnia okoliczność przemawia za tym, że istniała również obiektywna obawa spełnienia kierowanych pod adresem K. C. (1)- każdy przeciętny obserwator, w szczególności płci żeńskiej czułby się w tych okolicznościach zagrożony- zamknięty w mieszkaniu, bity oraz wyzywany. Tym samym Sąd doszedł do przekonania, że F. W. wypełnił ustawowe znamiona czynu z art. 190 § 1 k.k.

Jednocześnie stwierdzić należy, że oskarżony wiedział, że kieruje swą agresją do bezbronnej kobiety, która nie może mu się przeciwstawić. Miał pełną świadomość, że jego ofiara jest zastraszona, jako że w różny sposób mu to komunikowała- tak werbalnie jak i próbami obrony przez ciosami. Nie ulega zatem wątpliwości, że F. W. chciał zastraszyć K. C. (1), zatem chciał popełnić czyn zabroniony, tym samym działał w zamiarze bezpośrednim.

Określając stopień społecznej szkodliwości czynu z art. 190 § 1 k.k., należy wskazać, że jest on porównywalnie wysoki do stopnia społecznej szkodliwości czynu z art. 157 § 2 k.k. O ile ten drugi jest skierowany przeciwko ciału człowieka, przestępstwo kierowania gróźb karalnych skierowane jest przeciwko jego psychice. Dobrem prawnym chronionym przez przywołany przepis jest niezwykle wrażliwa sfera- wolność człowieka. W tym wypadku F. W. spowodował znaczną krzywdę w sferze psychiki pokrzywdzonej, przez co musiała ona korzystać z długotrwałej pomocy psychologa. Sposób oraz okoliczności popełnienia czynu nie różnią się w stosunku do czynu z art. 157 § 2 k.k. Podnieść jednak po raz wtóry należy, że sprawca działał długotrwanie i wyjątkowo napastliwie, albowiem swoje groźby kierował przez cały okres bicia pokrzywdzonej, zatem przez całą noc, co dodatkowo potęgowało strach K. C. (1).

Oskarżony F. W. jest osobą dorosłą, poczytalną, w chwili czynu nie znajdował się w anormalnej sytuacji motywacyjnej. Wiedział, jakie są konsekwencje jego działania, miał świadomość, że jego ofiara nie ma możliwości skutecznej obrony, przez co Sąd przypisał oskarżonemu winę w chwili czynu, której stopień jest wysoki. Na ów wysoki stopień winy wskazuje to, że oskarżony działał z rozmysłem, długotrwanie oraz wobec osoby, której winien okazać szczególne względy - kobiecie, z którą wówczas prowadził wspólne gospodarstwo domowe.

Mając powyższe na względzie, przypisawszy oskarżonemu F. W. winę w chwili czynów zabronionych, karygodnych, społecznie szkodliwych w stopniu wysokim, Sąd uznał oskarżonego F. W. za winnego popełnienia przestępstw z art. 157 § 2 k.k. oraz art. 190 § 1 k.k.

Za czyny z art. 157 § 2 k.k. oraz art. 190 § 1 k.k. ustawodawca przewidział takie samo zagrożenie karami grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch. W ocenie Sądu zasadne jest poczynienie uwag odnośnie wymiaru kary za oba czyny en bloc, jako że miały one miejsce jednocześnie, wymierzone były przeciwko tej samej osobie, były nadto ze sobą powiązane, jakkolwiek traktować należy owe dwa zachowania jako dwa czyny, albowiem powodowane były oddzielnymi impulsami woli sprawcy. Mając na względzie wysoki stopień społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez F. W. oraz jego wysoki stopień winy, dotkliwość i długotrwałość jego działania, Sąd doszedł do przekonania, że jedyną stosowną karą za oba czyny będzie kara pozbawienia wolności. F. W. jest w ocenie Sądu osobą w dużym stopniu zdemoralizowaną, o czym świadczy dotychczasowy sposób jego życia, uzależnienie od alkoholu, środków odurzających i hazardu a także nieustabilizowany tryb życia. W toku postępowania formalnie wyrażane akty skruchy przeplatane były nieuzasadnioną złością oraz sugerowaniem, iż nie ma on zapewnionego w sposób należyty prawa do obrony, bowiem nie są uwzględniane jego wnioski dowodowe, których jednakże formalnie złożyć nie chciał. Mając na względzie okoliczność, iż oskarżony wyrażał przeświadczenie, iż nie ma szansy na inny, niż skazujący wyrok, przy jednoczesnym sugerowaniu, iż jest to wynikiem zmywy i spisku, wynikającym z okoliczności oderwanych od czynu, Sąd nabrał przekonania, iż jego postawa wobec inkryminowane zdarzenia jest w istocie bezkrytyczna. Tym samym, jedynie kara pozbawienia wolności w wymiarze ośmiu miesięcy osiągnie wobec sprawcy cel wychowawczy kary, stanowiąc będzie środek, który wdroży F. W. do poszanowania systemu prawnego. W toku postępowania ustalono, że powodem, dla którego F. W. popełnił zarzucane mu czyny była zazdrość o swoją partnerkę K. C. (1), zaś czynnikiem, który spowodował, że oskarżony dał upust swej zazdrości oraz negatywnym emocjom była krótka rozmowa z przypadkowo napotkanym znajomym, którą K. C. (1) notabene odbyła przy oskarżonym. W ocenie Sądu działanie oskarżonego motywowane było błahym nieistotnym zdarzeniem,

nie stanowiącym żadnego usprawiedliwienia dla tak karygodnego zachowania. F. W. działał przez całą noc, przez wiele godzin, w trakcie których mógł zrewidować swe postępowanie i odstąpić od czynu, jednakże tego nie zrobił. Również po jego popełnieniu nie ukorzył się i nie poczynił trudu próby złagodzenia skutków swych czynów, a wyłącznie twierdził, że całe postępowanie ukierunkowane jest na wyłudzenie od niego pieniędzy. Podkreślić należy, że w ocenie Sądu brak jest podstaw do jakiegokolwiek rozróżniania wymiaru kary co do poszczególnych czynów, albowiem są one w realiach niniejszego postępowania nierozzerwalnie powiązane, zaś wszystkie uwagi, odnoszące się do jednego z nich, mają również odniesienie do drugiego. Z tych względów Sąd wymierzył oskarżonemu te same kary za oba czyny, uznając że szkoda nimi wyrządzona jest jednaka w rozmiarze, choć odnosi się odpowiednio do ciała jak i psychiki pokrzywdzonej. Nie jest zasadne czynienie zatem jakichkolwiek różnic, albowiem wiązałoby się to z preferencyjnym traktowaniem którejś z tych sfer, co nie znajduje uzasadnienia, szczególnie wobec tożsamego zagrożenia ustawowego za oba czyny. Tak wymierzona kara będzie sprawiedliwą odpłatą za popełnione czyny oraz stanowić będzie stosowną dolegliwość dla ich sprawcy.

Zgodnie z art. 85 § 1 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. jeżeli sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw i wymierzono za nie kary tego samego rodzaju sąd orzeka karę łączną w granicach od najwyższej z kar do ich sumy. F. W. skazany został za każdy z czynów na osiem miesięcy pozbawienia wolności. Kara łączna mogła zatem być orzeczona w granicach od ośmiu miesięcy do roku i czterech miesięcy pozbawienia wolności. Sąd uznał, że zasadnym jest wymierzenie kary bliższej dolnej granicy tego przedziału, albowiem czyny, które popełnił oskarżony popełniane były jednocześnie, względem tej samej pokrzywdzonej, przy wykorzystaniu tych samych okoliczności, nadto istnieje silna więź funkcjonalna pomiędzy tymi czynami- oskarżony w tym samym czasie bił jak i groził pokrzywdzonej. Z tej uwagi, aby nie osiągnąć efektu zbliżonego do dwukrotnego karania za zachowanie stanowiące co prawda dwa czyny, jednakże pozostające ze sobą - w realiach niniejszej sprawy- w silnym i nierozzerwalnym związku, niemożliwe było orzeczenie kary łącznej na zasadzie kumulacji. Z drugiej jednak strony, nie można było zastosować zasady pełnej absorpcji, jako że oskarżony popełnił dwa czyny zabronione, zaś wymiar kary musi stanowić sprawiedliwą odpłatę, która uwzględni rozmiar bezprawności tychże czynów. Mając to na względzie, Sąd doszedł do przekonania, że właściwe będzie orzeczenie kary łącznej w wymiarze dziesięciu miesięcy pozbawienia wolności. Kara w tym wymiarze osiągnie cele zapobiegawcze oraz wychowawcze względem sprawcy, nadto uwzględni fakt dokonania przezeń dwóch czynów.

Zgodnie z art. 69 § 1 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. sąd może warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej w wymiarze nieprzekraczającym roku, jeżeli sprawca w czasie czynu nie był skazany na karę pozbawienia wolności i to wystarczające do osiągnięcia wobec niego celów kary. Jakkolwiek zachowanie oskarżonego w trakcie postępowania sądowego było naganne, oskarżony bowiem nie zwracał się do stron procesu z należyтым szacunkiem, był arogancki oraz wykazywał znaczny stopień demoralizacji, Sąd uznał, że zasadne jest skorzystanie wobec oskarżonego z dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia kary. W pierwszej kolejności wskazać bowiem należy, że oskarżony jest osobą niekaraną, podjął walkę z uzależnieniem, w toku postępowania przygotowawczego oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów oraz wyraził skruchę. W toku postępowania sądowego oskarżony deklarował nadto gotowość zapłaty pewnej sumy na rzecz pokrzywdzonej. Aby osiągnąć cel, którym jest zapobieżenie powrotowi do przestępstwa, Sąd doszedł do przekonania, że jedynym słusznym okresem próby dla F. W. będzie najdłuższy dopuszczalny przez ustawę karną okres wynoszący trzy lata. Wskazać również należy, że oskarżony jest osobą nerwową, agresywną oraz wybuchową, a zatem dopiero maksymalny okres próby będzie wystarczający dla weryfikacji trafności zastosowania przez Sąd środka probacyjnego.

Zgodnie z art. 46 § 1 k.k. w razie skazania sąd może, a na wniosek pokrzywdzonego orzeka, stosując przepisy prawa cywilnego obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Pokrzywdzona K. C. (1) złożyła przedmiotowy wniosek, który jest niewątpliwie zasadny. K. C. (1) doznała bolesnych obrażeń twarzy, przeżyła noc przepełnioną strachem, bała się bowiem o swoje życie i zdrowie, zaś trauma, która pozostała po czynie F. W., powoduje konieczność korzystania z pomocy psychoterapii. Jest od dawien ugruntowanym poglądem w polskim systemie prawa, co znajduje wyraz w normatywach stosownych ustaw, że krzywdę można kompensować za pomocą środków finansowych dzięki czemu osoba pokrzywdzona może przeznaczyć pewną sumę na przywrócenie stanu, który został zachwiany czynem

przestępnym- chociażby poprzez opłacenie terapii, albo wydatkując tę sumę na cele, które w inny sposób pozwolą jej na niwelowanie ujemnych skutków przestępstwa. W zależności od danej osoby może być to wyjazd wakacyjny, kupno czegoś ładnego etc. Mając zatem na względzie rozmiar uszkodzenia twarzy K. C. (1) oraz wysoki stopień dolegliwości, wyrządzonej jej przez F. W. połączonej z długotrwałym udrczeniem, Sąd doszedł do przekonania, że suma 15.000 złotych będzie adekwatną do stopnia krzywdy K. C. (1). Wspomnieć należy przy tym, że w ocenie Sądu oskarżony będzie w stanie ponieść tę sumę bez uszczerbku dla siebie oraz dla najbliższych, jako że w trakcie procesu był gotów zapłacić sumę dwukrotnie większą.

Zgodnie z dyspozycją wynikającą z art. 627 k.p.k. od skazanego z oskarżenia publicznego sąd zasądza koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa oraz wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego. Postępowanie co do obu czynów toczyło się z oskarżenia publicznego (vide postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej z 9 maja 2014 roku, sygn. akt 4 Ds. 473/14/I). Występująca w postępowaniu jako oskarżyciel posiłkowy pokrzywdzona nie złożyła wniosku o zasądzenie na jej rzecz wydatków. Konsekwencją powyższego było zasądzenie od oskarżonego F. W. kwoty 938,02 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych, na które złożyły się następujące sumy: 20 złotych tytułem ryczałtu za doręczenia w postępowaniu przygotowawczym oraz tyle samo w postępowaniu sądowym, 50 złotych za kartę karną w postępowaniu przygotowawczym oraz 30 złotych za kartę karną w postępowaniu sądowym, 465,82 złotych za sporządzenie opinii sądowo- psychiatrycznej (po 232,91 złotych dla dwóch biegłych psychiatrów), 172,20 złotych za koszty postępowania mediacyjnego przeprowadzonego w sprawie oraz 180 złotych tytułem opłaty, zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Jednocześnie Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw do zwolnienia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych ani to z uwagi na jego sytuację rodzinną, majątkową, wysokość dochodów ani też ze względów słuszności.

Mając powyższe na względzie, Sąd orzekł jak w sentencji.